Opłata pocztowa zapłacona gotówką. Pojedynczy numer 15 groszy.

Głos Pszczyński

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, gospodarczym, społecznym i kult.-oświatowym ludu śląskiego.

Cena prenumeraty z przesyłką pocztową:	Wychodzi w każdą sobotę.	Ceny ogłoszeń:
Rocznie . . . . . . 8·— zł Półrocznie . . . . . 4·— „ Kwartalnie . . . . . 2·— „ Miesięcznie . . . . . -·70 „	Redakcja i Administracja: Pszczyna, ul. Kopernika 18/I p. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.380.	Ogłoszenia zwykłe za 1 mm 40 gr, w tekście 50 gr, przed tekstem 80 gr. Przy kilkakrotnem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Rok 3 Pszczyna, dnia 6 lutego 1932 Nr. 6.

W sobotę, dnia 6 stycznia Bal Reprezentacyjny Stow. Rezerwistów i b. Wojsk. w sali hotelu „Pod Wołem“.

Wyrok genewski i wyrok brzeski.

Dnia 30 stycznia br. zajmowała się Rada Ligi Narodów głośną sprawą skarg ukraińskich na pacyfikację przeprowadzoną przez Rząd Polski w Małopolsce Wschodniej wskutek szaleńczej i zbrodniczej roboty pewnych sfer ukraińskich, zapłaconych przez polityczne sfery niemieckie na komendę z Berlina. Była to robota tak nikczemna i potworna w jej zamierzeniach i celach politycznych, że nie Rząd Polski, lecz niemiecki razem z terorystami ukraińskimi powinni stanąć w roli oskarżonych. Orzeczenie Rady Ligi jest też wyrokiem piętnującym tą paskudną robotę, podszywającą się pod jakieś hasła ideowe i wyzwoleńcze a nie mające z nimi nic wspólnego.

Hajdamacy wnieśli dziewięć skarg na Rządy Polskie do Ligi Narodów. Skargi te słusznie napiętnowano jako paszkwile przeciw Polsce. Od lat działa na tym terenie skombinowana akcja niemiecko-czesko-ukraińska. Pieniądze dawał Berlin, sztab ukraiński tam siedział i opracowywał razem z ministerstwem wojskowem cały plan podkopów, a zamachowcy, jak ostatnie aresztowania na terenie Czechosłowackim wskazują — siedzieli sobie w Czechosłowacji i przekraczali dowolnie granicę zieloną, ażeby zamachy zbrodnicze wykonywać na terytorjum polskiem. Od lat „czerwony kogut“ niszczył folwarki i zbiory w Polsce Wschodniej a poszlaki wskazywały na to, że dzieje się to według jakiegoś szatańskiego planu, że w zbrodniach tych i zamachach bierze udział nie ciemny chłop analfabeta, lecz rozpalona jadem nienawiści młodzież szkolna uniwersytecka, gimnazjalna odpowiednio do tego przygotowana bądź w Pradze, bądź w Berlinie, lub też na miejscu. Napadano na pociągi, rabowano ambulanse pocztowe, mordowano urzędników, niszczono przewody telegraficzne i telefoniczne, podpalano mienie polskich obywateli, którzy przechodzili w tych stronach prawdziwe piekło. Rząd Polski przedłożył Radzie Ligi Narodów materjał za jedno tylko półrocze, to jest od 12 lipca do 1 grudnia 1930 roku i wyliczył za ten krótki czas aż 184 zbrodniczych zamachów, które zagrażały bytowi Państwa Polskiego, wobec których musiał przedsięwziąć kroki stanowcze i energiczne. Rząd Polski miał dowody w ręku, że akcja ta jest inspirowana i opłacana przez obce państwa, którym zależało na tem, by wywołać w Polsce krwawą rewoltę.

Owczesny Minister Spraw Wewnętrznych p. Jenerał Składkowski w sposób drakoński przywrócił spokój, przyaresztował zbrodniarzy i zapewnił obywatelom polskim bezpieczeństwo. Wprawdzie i dziś zdarzają się sporadyczne wypadki, jak ostatnio napad na pocztę w Peczyniżenie i zamordowanie posła Hołówki w Truskawcu, lecz fala namiętności i nienawiści znacznie opadła. Dopiero co w poniedziałek zasądzono ruskiego prałata Kunickiego i jego pomocnika dra Zawałykuta za zbrodnię podburzania publicznego na sześć miesięcy ciężkiego więzienia, lecz wszystko to wskazuje, że główny teror podsycany z zagranicy nietylko osłabiono, lecz i złamano. Ostatnia nadzieja zbrodniczych hajdamaków pozostała jeszcze w wyroku Ligi Narodów, a wyrok ten świeżo ogłoszony, przedstawia się jako sromotna klęska tych sfer politycznych Berlina i Pragi, które mąciły wodę w obrębie naszych granic z pobudek czysto politycznych. Niemcy nie żywią większej nienawiści, jak do Polski, która bez ich pomocy tężeje i rozwija się. Czesi chorują na ideję-fiks zbudowania korytarza poprzez ziemie polskie z „matuszką Rosją“. Nie chodzi im o to, by z Sowietami zadzierzgnąć wieczyste, czy trwałe stosunki, oni poprzez obecną rewolucję bolszewicką widzą ciągle jeszcze przedwojenną, nacjonalistyczną i carską Rosję, do której dążą wszelkiemi siłami. Rachuby te zostały przez wyrok genewski odłożone ad calendas grecas.

Korzenie akcji hajdamackiej sięgały bardzo daleko i szeroko. Obok petycyj hajdamackich cała prasa niemiecka i czeska, a nawet po części angielska wraz z 50-ciu posłami angielskiemi robiły nastrój przychylny dla „uciśnionych ukraińców“. Ukraińcy apelowali nawet do Papieża. Mimo tej szalonej nagonki Rada Ligi zdobyła się na potępienie tej szalonej, państwoburczej roboty, orzekając na podstawie wysłuchania obu stron, że Rząd Polski nie miał zamiaru stosować wobec mniejszości ukraińskiej polityki ucisku i siły. Rada Ligi wyraziła żal, że Ukraińcy z tego rodzaju „ochroną mniejszości“ uciekają się do Ligi Narodów. Kto, jak, kto, ale Rząd obecny nie prześladował Ukraińców.

A teraz przypomnijmy sobie, co nasza opozycja w tej sprawie pisała i mówiła. Gdy ukraińcy srożyli się w swej akcji antypolskiej, nasza prasa opozycyjna krzyczała na bezkarność wrogów państwa, gdy przeprowadzono pacyfikację, te same pisma oznaczały to jako „hańbę polską“ a gdy Liga Narodów orzekła winę ukraińców: milczą, chociaż się tak cieszyli, że Rząd nasz porządnie oberwie. Rzecz jasna: dla opozycji naszej każda klęska Rządu Polskiego jest wielką uroczystością a każdy sukces Rządu Polskiego trzeba zamilczeć, żeby znienawidzonej sanacji nie robić reklamy. Taktyka ta jest obosieczna. Czego opozycja nasza nie dowidzi, to widzą przecież szerokie masy i tego muszą dowiadywać się z prasy prorządowej i tak ta zabawa w nienawiść do Rządu Polskiego nie wychodzi opozycjonistom na zdrowie.

W procesie brzeskim, który niedawno się zakończył, dopatrywał się prokurator pewnego rzeczowego czy też ideowego związku między akcją Centrolewu a robotą hajdamaków we Wschodniej Małopolsce. Nie udowodniono wprawdzie winowajcom jakoby stali w związku z tą akcją, lecz pewne fakta wskazywały na to, że obie akcje, działając równocześnie, doskonale się uzupełniały. W czasie, gdy robota Centrolewu szła najgorecej, żniwo ukraińców było najlepsze. Akcja Centrolewu skierowana była bezpośrednio przeciwko rządowi, pośrednio przeciw Polsce. Hajdamacy nie mieli skrupułów przynajmniej pod tym względem, bo dla nich Rząd i Polska jednakowo były i są znienawidzone. Ponieważ Rząd nasz w owym czasie zajęty był wydatnie na Wschodzie, przeto działacze Centrolewu w akcji hajdamaków widzieli naturalnego i groźnego sprzymierzeńca. Od „przybytku“ tych patrjotów głowa nie bolała.

Co znaczy ich obecne milczenie?

„Mała rzecz a wielki wstyd“ — takby można określić dzisiejsze milczenie naszej polskiej opozycji. Już mieli artykuły przygotowane, ażeby bić jak w oślą skórę na Rząd Polski za przegraną w Genewie a tu jak na złość Rząd wyszedł nietylko cało, lecz nawet zwycięsko. Czem to tłumaczyć? Czyżby cała Liga Narodów przeszła do sanacji? Chyba to niepodobne!

Wśród nauczek, które otrzymali hajdamacy są i takie, które mają żywe zastosowanie do naszej polskiej opozycji. Możnaby taksamo śmiało powiedzieć, że Rząd nasz nie miał zamiaru stosowania polityki ucisku i siły wobec opozycji, a jeżeli ją stosował, to był do tego zniewolony względami na dobro i całość naszego Państwa. Tego nie chcą zrozumieć ci, co sami nieudolnie państwem rządzili, lub stale przeszkadzali w jego rządzeniu.

Na wyrok brzeski narzekają tu i tam w Polsce. Jest w tem narzekaniu ta sama psychoza tłumu, który na ulicy warszawskiej rzuca się na policjanta aresztującego pierwszego lepszego bradjagę, bo jeszcze w czasach zaborczych zakorzeniła się myśl, że każdy aresztowany, to musi być z konieczności jakiś bohater narodowy, któremu carscy siepacze nie pozwalają żyć.

Jest i druga nauczka, która płynie z wyroku genewskiego. Wszak, przecież interpelację sejmową Centrolewu w sprawie nadużyć brzeskich przedrukowano i rzucono w czarnej oprawie z przedmową Vanderveldego, na międzynarodowy targ genewski, ażeby już nie rządowi polskiemu, lecz całej Polsce przysporzyć wstydu. Niejeden z zagranicznych dyplomatów przeczytał i pytał się: „Jakto, więc w Polsce aż w mordę trzeba bić posłów, ażeby zrozumieli, że Rząd jest od tego, by go obywatele danego państwa szanowali i posłuchali?" W sentencji wyroku tej samej Genewy wyrażono żal, że mniejszość z tego rodzaju „ochroną" ucieka się do Ligi Narodów. Czytajcie panowie z Centrolewu, i zastanówcie się nad odpowiedzią, jaka się wam należy za ową „czarną broszurę", rzuconą na rynek genewski. Chcieliście wzbudzić współczucie a powiedziano wam prawdę, za którą się dziś wstydzicie!

Czy pokolenie pomniejszaczy Polski z nauki tej skorzysta? Bardzo wątpimy! Trzeba, przeczekać choćby jedno pokolenie, które wyjdzie ze szkoły polskiej i wyzwolone będzie z miazmatów niewoli.

—oco—

NADESŁANE.

Skutki i następstwa czesko-niemieckich rządów.

Czeski poeta Brzeżyna wyrażał się często o swym narodzie: „Jesteśmy po czesku mówiącymi Niemcami". Stąd w niektórych słowiańskich narodach wytworzyło się mylne przekonanie, że jakoby Czesi byli bliżej spokrewnieni z Niemcami i Prusakami, aniżeli ze Słowianami. Przypuszczenie to, aczkolwiek niesłuszne, znalazło swe uzasadnienie z chwilą powstania republiki Czesko-Słowackiej, w której dziś rządzą obok Czechów — Niemcy, zblokowani w jeden silny obóz przeciwko Polakom i Słowakom. Wspólne te rządy czesko-niemieckie mogą mieć z biegiem czsu fatalne następstwa dla samych Czechów.

Skutki tych „wspólnych" rządów już się nawet teraz zaczynają pokazywać na horyzoncie czeskiej polityki. Oto kiedy inne germanofilskie pisma czeskie wychwalają współpracę Czechów z Niemcami, to w „Morawsko-Slezkym Deniku" pojawił się niedawno temu taki sobie bilans tej niemieckiej „pomocy", w artykule wstępnym pod tytułem: „Jesteśmy nadal niewolnikami obcej samowoli . . .":

„Pięcioletni udział Niemców w rządach naszego państwa wykazuje lichy bilans naszego narodowego oraz gospodarczego życia. Entuzjaści, którzy przed pięciu laty przygotowywali i bili się za myśl współrządów z Niemcami, dziś prawie ze wszyscy wytrzeźwieli z swego entuzjazmu. Okazało się bowiem, że Niemcy przez całe 5 lat współrządów nie mieli nigdy na oku interesu i korzyści państwowości czeskiej, lecz tylko bronili interesu sprawy niemieckiej".

Niedawno temu obiegła prasę wiadomość wprost wstrząsająca, że w północnych Czechach utracili podług statystyki ostatniego spisu ludności przeszło 100.000 dusz. A niemniej wstrząsającą jest również i ta wiadomość, że w czasie, kiedy nasi czescy robotnicy są gromadami zwalniani z pracy, a temsamem skazani na nędzę, dajemy pracę i zajęcie w różnych przedsiębiorstwach więcej anizeli 100.000 Niemcom z Rzeszy oraz Austrjakom.

„Kulturverband", który za czasów Austrji jawnie zabierał nasze dzieci i kształcił ich na janczarów, dziś pod patronatem niemieckich ministrów prowadzi najbardziej dziką agitację wśród czeskiego ludu kresowego. W Hulczyńsku w minionych dniach rozdawano ludności szczujące odezwy, w których wzywa się, aby Czesi przystępowali do „Kulturverbandu", zebrze się o pomoc dla tego związku i namawia się, aby dzieci posyłano do szkół niemieckich. W żadnem innem państwie nie tolerowanoby podobnej propagandy.

Szczytem niemieckiej zuchwałości jest jednakże artykuł „Bohemji", w którym na zapytanie, dlaczego musimy mieć niemieckich ministrów, odpowiada powyższe pismo następująco:

„Pono nie z powodu tej niemieckiej współodpowiedzialności, tylko dlatego, że gdyby czescy członkowie gabinetu ministrów nie wstydzili się wzroku swych niemieckich kolegów, już dawno rozkradliby własne państwo. Pono my Czesi nie jesteśmy zdolni rządzić swem państwem, jesteśmy skazani na to, aby nami rządzili niemieccy ministrowie, będący naturalnymi dyktatorami narodu czeskiego".

Taka to zuchwała i bezczelna odpowiedź została rzucona w twarz czeskiemu narodowi przez pismo niemieckie, redagowane z pełną odpowiedzialnością. Już tak głęboko upadła nasza duma narodowa, że niemieckie pismo waży się nazywać cały naród czeski złodziejskim?! Czy będziemy nadal milczeć na taką zuchwałość niemiecką? — Peroutkowie, Stranscy oraz wszyscy ci, którzy przez współudział Niemców w rządach widzieli wyzwolenie, mogą sobie dziś pogratulować i cieszyć się z rezultatów i sukcesów, jakie osiągnęli swą metodą. Naród czeski, dumny ze swej przeszłości, może ją sobie dziś odrzucić do starego żelaza, a spokojnie zdać się komendzie Niemców. Nie jest on zdolny do niczego. Najwyżej potrafiłby rozkraść własne państwo.

Tak przedstawiają się dziś stosunki w naszem państwie, rządzonem przy udziale Niemców. Nigdy, ani podczas Austrji nie śmieli Niemcy tak obelżywych słów rzucać narodowi czeskiemu w twarz. A zapewno niema panującego narodu na całym świecie, któryby cośkolwiek podobnego zniósł bez słowa. Tylko my, naród czeski o gołębiem sercu cicho siedzimy i milcząc, nadstawiamy i drugą stronę twarzy do dalszych, jeszcze bardziej brutalniejszych policzków.

Jeżeli przypomnimy sobie, z jaką miłością i entuzjazmem walczyliśmy o niepodległość naszego narodu, jak nasi synowie krew przelewali i byli wieszani na mocy wyroków sądów austrjackich, jak prześladowano i przeganiano zwolenników naszego narodu przez naród, który dziś wspólnie decyduje o losach naszego kraju — chciałoby się zapłakać nad skutkami polityki niemieckich rządów.

Tak daleko doszliśmy po 13 latach własnej niezależności. Potem można się dziwić, kiedy niemieckie pismo z bezczelną ironją pisze, iż nie potrafimy rządzić sami — że jesteśmy zasądzeni na to, by nami rządzili niemieccy ministrowie. Czy już nigdy nie zrzucimy jarzma niewoli, które nas przez tysiące lat gnębi i będziemy nadal niewolnikami obcej samowoli?

Udział Niemców w rządach pokazał nam, jak szkodliwi są dla naszego narodu. Odczuwamy to na własnej skórze. My daliśmy się chwycić na wędkę lojalności niemieckiej, a dziś zbieramy plony, które przynoszą naszemu narodowi tylko nieobliczalne straty i szkody.

Taka oto polityka czeska szkodzi jednakże nietylko narodowi czeskiemu, lecz i nam Polakom, ponieważ są jeszcze wciąż w Polsce tacy, którzy wierzą, że w razie czego, gdyby doszło do zatargu z Niemcami — możemy liczyć na poparcie ze strony Czechów. Co mógłby nam pomóc taki naród, który sam rzuca się w objęcia Niemców? Pamiętajmy na słowa czeskiego poety Brzeżyny, który powiada o swym narodzie czeskim: „Jesteśmy po czesku mówiącymi Niemcami!" a nie przeliczymy się w naszych planach oraz życzeniach!

Cieszyn — Posiedzenie Wydziału Gminnego.

Dnia 25 stycznia br. odbyło się posiedzenie Wydziału gminnego, na którem przedstawiono zamknięcie rachunkowe za rok budżetowy 1930-31. Obszerny referat wygłosił wiceburmistrz miasta p. poseł Halfar. Nadwyżka kasowa za ów rok wynosi 507.387.20 zł, z której 115.000 zł przeznaczono na rezerwę kasową, około 200.000 zł na inne rezerwy. Czysty majątek miasta oceniono na 7,463.416 zł. W dyskusji należycie oceniono przezorną gospodarkę miasta. Rezerwy stosunkowo wysokie powstają w ten sposób, że preliminowane dochody wpływają do Kasy Miejskiej z pewnem opóźnieniem, tak, że preliminowanych wydatków niema z czego pokryć. Ażeby temu zapobiec na przyszłość trzeba nagromadzić kwotę, któraby odpowiadała conajmniej dwumiesięcznym dochodom normalnym, wtedy wszystkie zamierzenia Wydziału wynikające z preliminarza będą mogły być wykonane. Po dyskusji przyjęto sprawozdanie i odroczono dalszy ciąg posiedzenia do dnia 1 lutego. Posiedzenie to było bardziej ożywione i obfitowało w momenty dramatyczne. Najprzód referował p. prof. Jasicki projekty: wodociągowy, kanałowy, wywozu śmieci, przestrzeganie czystości i podatku od placów budowlanych. Po rzeczowej dyskusji przyjęto kilka poprawek i statuty cało. Najwięcej sporu wywołał podatek od gruntów budowlanych, lecz i ten strawiono. Uchwalone projekty przedłoży Magistrat do zatwierdzenia Radzie Wojewódzkiej poczem wszystkie regulaminy będą obowiązywały od 1 kwietnia br.

Sprawa Kina Miejskiego nie wywołała głębszej dyskusji, gdyż omówiono ją na Komisji gruntownie. Dzierżawca Kina Miejskiego nie wywiązuje się należycie z przyjętych kontraktowo obowiązków. Niemieccy radcy miasta w ustępstwach materjalnych zbyt daleko sięgali. Czynsz ostatecznie obniżono do połowy za odpowiedniem zabezpieczeniem zaległości, wynoszących około 14 tys. złotych. Równocześnie uchwalono rozwiązanie umowy na wypadek, gdyby dzierżawca i dadal ociągał się z uiszczaniem czynszu i innych opłat. Podanie obu dzierżawców kin cieszyńskich o obniżenie podatku luksusowego do 5 proc., jako nieuzasadnione odrzucono.

Przy uchwalaniu statutu Funduszu Bezrobocia dla robotników miejskich ostrzegał poseł Reger przed ryzykiem gminy, lecz po kontrowerzie radcy Juroszka projekt uchwalono według brzmienia komisyjnego. Przy uchwalaniu przepisów służbowych dla pracowników gminnych żądał p. radca Fiala z klubu niemieckiego, by każdy petent o posadę gminną władał językiem niemieckim w słowie. Zapomniał p. radca Fiala, że w służbie Magistratu jest jeszcze sporo takich urzędników niemców, którzy nie władają językiem polskim dostatecznie ani w słowie, ani w piśmie, chociaż jest to wymaganie wynikające jasno z ustawy językowej. Niedawno dopiero przemycono pewnego urzędnika jako sekretarza w Elektrowni Miejskiej, który nie włada dostatecznie językiem polskim, chociaż było petentów conajmniej z dziesięciu z pełnemi kwalifikacjami. Po należytem oświetleniu tego wniosku przez radcę Szuścika, wniosek p. Fiali odrzucono. Załatwiono cały szereg spraw koncesyjnych, przynależności i personalnych, zatwierdzono sprzedaż parceli budowlanej dla sierżanta W. P. p. Korzeniowskiego, poczem na posiedzeniu poufnem załatwiono kilka spraw osobistych. Pod koniec posiedzenia sprowokowali dwaj zastępcy klubu niemieckiego (reszta zdołała już poprzednio odejść do domu) p. wiceburmistrz Gabryś i Fiala namiętną dyskusję na temat, czy urzędnikom miasta należy się automatyczny awans w szczeblach i grupach. Wobec tego, że ustawą Sejmową awans taki wstrzymano wszystkim funkcjonarjuszom państwowym i wojewódzkim, p. burmistrz Dr. Michejda oznaczył uchwałę Komisji Personalnej, która z powodu nieznajomości ustawy wnioski o awans uchwaliła, jako uchwałę kontra legem i sprzeciwił się jej uchwaleniu przez Wydział gminny. Mimo to poseł Reger i obaj niemieccy radcy łamali kopje na korzyść rzekomą urzędników miejskich li tylko ze względów demagogicznych. Klub polski, siedzący wytrwale w pełnym komplecie aż do końca posiedzenia, trwającego przez blisko sześć godzin, odrzucił je. To dało im powód do bardzo lichej demonstracji, bo ci ostatni dwaj mohikanie klubu niemieckiego opuścili posiedzenie Wydziału. Nie zrobili dziury w płocie, bo Wydział bez nich wyczerpał cały program posiedzenia. Jeszcze przedtem sprawa odprawy dla byłego kontraktowego urzędnika Waschitzy dała im szerokie pole do popisów. Przyznano mu za to 10 lat służby, mimo że jako emeryt zrzekł się zgóry wszelkich pretensyj do gminy, 60 zł daru z łaski na przeciąg jednego roku. To nazwał wiceburmistrz miasta p. Gabryś w kwiecistym stylu sknerstwem. Z czasów rządów niemieckich jest ca-

ły szereg osobistości o nazwiskach polskich a niemieckich duszach, które z Kasy Miejskiej każą sobie płacić suto za ich dobre-, czy też liche usługi. Litanja tych doprawdy „sznorerów" niema końca. Wszystkim patronują panowie z Klubu niemieckiego, lecz to naciąganie funduszów publicznych musi się raz skończyć. Cierpliwość obywateli polskich ma też swoje granice.

Dlatego ciszej i skromniej trochę panowie Gabrysie i Fiale, bo z tego huku i tych demonstracyj nie doczekacie się u nas pociechy.

Wiadomości polityczne.

—ooo—

Konferencja rozbrojeniowa została otwarta w tych dniach w Genewie. W konferencji bierze udział 64 państw, w czem 5 premjerów, 24 ministrów, 28 generałów i 15 admirałów.

Zatarg japońsko-chiński przybrał ostatnio charakter wojny. Japończycy zbombardowali Szanghaj i Nankin, przyczem zginęło parę tysięcy ludności cywilnej. Chiny wypowiedziały skośnookim najeźdźcom wojnę. Liga Narodów ma ponownie twardy orzech do zgryzienia.

W Hiszpanji wybuchło powstanie komunistyczne. Polała się krew bratnia i stanęły ponownie w płomieniach klasztory i kościoły. W rezultacie zginęło kilkaset ludzi. Powstanie zostało stłumione.

Hitler kandydatem na prezydenta. W berlińskich kołach rządowych mówi się poważnie o kandydaturze Hitlera na prezydenta Rzeszy.

Anglja i Stany Zjednoczone domagają się stanowczo zakończenia wojny chińsko-japońskiej. Odpowiednia wspólna nota została złożona w Tokio.

Zatonięcie łodzi podwodnej. W zeszłym tygodniu zatonęła angielska łódź podwodna „M 2" a razem z nią 60 ludzi załogi. Łodzi ani ofiar strasznej katastrofy dotąd nie znaleziono, mimo usilnych poszukiwań.

Z Cieszyńskiego.

—ooo—

Z Tow. Teatru Polskiego w Cieszynie. Aby obecnemu karnawałowi nic już nie brakło z radości i wesela — zjeżdża do Cieszyna w dniu 6 lutego 1932 r. — stołeczna operetka z Warszawy, i daje przedstawienie, którego pożąda każdy w tych niewesołych czasach; daje „Czar walca" Oskara Strausa. Operetka, jedna z najlepszych, będzie niezawodnie bodźcem do pójścia do teatru tak dla zalet samej sztuki pod względem muzyki i treści, jak z powodu odtwarzającego ją pierwszorzędnego zespołu ze stolicy, jak wreszcie dla zaczerpnięcia rozmaitości wrażeń między jednym balem a drugim. Początek przedstawienia o godz. 7 i pół wieczór (19.30), ceny miejsc zniżone, bilety już do nabycia w „Kresach".

Obywatelski czyn. Ks. prof. Stonawski ofiarował do zbiorów Towarzystwa Ludoznawczego w Cieszynie nadzwyczaj pięknie malowaną skrzynię śląską. Jest to najpiękniejsza skrzynia, jaką wogóle na Śląsku spotkano. P. poseł Sałata ofiarował druk dawny „Wyroki śmierci na Kapuścińskiego i Wiśniowskiego", oraz mapę polityczną projektowanej Europy w razie wygranej wojny światowej — wydana przez Niemcy.

Szlachetnym ofiarodawcom cześć! Dalszą listę ofiarodawców podamy w najbliższym numerze.

Prof. Borkowski, kustosz Tow. Ludozn.

Bal Pol. Czerwonego Krzyża w Cieszynie. Przypominamy, że w dniu 6 lutego br. odbędzie się tradycyjny bal P. C. K. w hotelu „Pod Jeleniem". O ile kto nie otrzymał zaproszenia, prosimy zgłosić się osobiście lub telefonicznie Nr. 287 do sekretarza P. C. K. naczelnika więzienia p. Bełtowskiego. Jako atrakcje przygotowuje Komitet solowe produkcje taneczne znakomitej tancerki p. S., loterję fantową, wybór Królowej balu itp.

Zwracamy się ponownie z uprzejmą prośbą do P. T. Publiczności o pewne przybycie.

Bal Reprezentacyjny. Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych R. P. Koło w Cieszynie, urządza dn. 6 lutego br. w sali hotelu „Pod Wołem" Bal Reprezentacyjny z wyborowym programem. Przygrywać będzie wyborowa orkiestra 4 p. s. p. — Wyśmienity bufet we własnym zarządzie. Początek o godz. 8-ej wieczorem. Strój dowolny, wstęp tylko za zaproszeniami, które można otrzymać w sklepie p. Fr. Kozła, przy ul. Marszałka Piłsudskiego.

O liczny udział uprasza Komitet.

Z Pol. Tow. Śpiewackiego. Tegoroczne Walne zebranie Polskiego Tow. Śpiewackiego odbędzie się we czwartek, dnia 11 lutego bież. roku o godz. 19.30 w Seminarjum żeńskiem. Chór męski Tow. Śpiewackiego liczy 40 członków czynnych. W bieżącym roku został zorganizowany chór żeński i mieszany. Ponieważ chór żeński jest liczebnie słabszy, prosimy muzykalne panie o wpisywanie się w poczet śpiewaczek. Zarząd.

„Wieczór Kolęd". Dnia 13 stycznia b. r. odbył się w sali koncertowej hotelu „Pod Jeleniem" „Wieczór Kolęd", w którym wzięły udział: katolicki chór kościelny, chóry męski i mieszany Pol. Tow. Śpiewackiego, chór mieszany Z. E. M. i chór Szkoły Podchor. Piękne i wyczerpujące przemówienie „O kolędach polskich" wygłosił JWP. Prezes Sądu Okręgowego Adam Brzostyński. Czysty zysk w kwocie 200 złotych przeznaczono na Macierz Szkolną w Czechosłowacji.

Zarząd Koła Macierzy Szkolnej w Cieszynie składa najserdeczniejsze podziękowanie JWP. Prezesowi Sądu Okr. Brzostyńskiemu za wygłoszenie referatu, organizatorom za gruntowne przygotowanie tej imprezy oraz członkom poszczególnych chórów za piękne wykonanie.

Wisła — Centrum. (Sprawozdanie z działalności Koła Macierzy Szkolnej 1 za rok 1931-1932). Koło liczyło w roku 1931 102 członków, co zawdzięcza się gorliwej pracy sekretarza Koła p. naucz. Ernesta Glajcara, który bardzo pilnie werbował nowych członków. Koło odbyło 1 Walne Zebranie i 9 posiedzeń Zarządu, oraz 1 zebranie ogólne w celu omówienia obchodu 3 Maja. W ciągu roku odbyło się 5 odczytów, 4 przedstawienia i 3 zabawy. W skład programu wszystkich wieczorków wchodziły bezinteresowne występy chóru męskiego „Echo". Podziękowanie należy się p. dyrektorowi Ferdynandowi Dyrnie, jako reżyserowi sztuk amatorskich. Z powodu przejścia kursów wieczornych na etat Woj. Śl., odpada dalsza troska o rozwój tychże. W ciągu roku spłacono do reszty pianino. Na pomnik Wolności złożono kwotę 250 złotych. Koło troszczyło się także o potrzeby dziatwy szkolnej (subwencja na Gwiazdkę, stypendjum dla ubogich uczniów i wypożyczanie książek). Koło posiada pianino, lampę projekcyjną, scenę, 2 szafy na książki oraz bibljotekę i papiery pożyczki Odrodzenia Polski wartości 200 złotych. Za zgodą członków Zarządu wynajmuje Towarzystwom kulturalno-oświatowym z Wisły pianino za ulgową opłatą 50 groszy za godzinę. — Ogólne dochody wynosiły 1286 zł 82 gr, zaś wydatki 1283 zł 99 gr. Majątek Koła wynosi 3292 zł 83 gr. — Bibljoteka mieści się w szkole i liczy 744 dzieł w 908 tomach. Czytelników było 106 i przeczytano 1003 dzieł. Książki wypożycza się 2 razy w tygodniu. Obecnie jest w toku zakupienie większej ilości książek wartości 300 zł. — W skład Zarządu na rok 1932 weszli pp.: Goszyk Józef, em. kier. szkoły — prezes; Cieślar Michał, kier. szkoły — zastępca; Glajcar Ernest, nauczyciel — sekretarz; Dyr. Sochaczewska — zastępca; Niemiec Jerzy, kier. szkoły — kasjer; Goszyk Jan, nauczyciel — bibljotekarz; ks. prof. Nohel Gustaw — zastępca; Podżorski Andrzej, nauczyciel — gospodarz; Dyr. Dyrna Ferdynand — reżyser, Dr. Nowak Alfred, lekarz — zastępca; Nogowczyk Paweł, przełożony gminy — członek Zarządu.

Z Pszczyńskiego.

—ooo—

Z posiedzenia Wydziału Powiatowego w Pszczynie. Dnia 27 ub. m. odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego w Pszczynie. Załatwiono kilka spraw sporno-administracyjnych, na które wezwane były strony. W dalszym ciągu uchwalono wydzielić niektóre grunta o obszarze 172 ha z rozparcelowanego dworu Rydułtowice, na których powstała okazała kolonja osadników, przydzielić grunta te do gminy Goczałkowice Dolne. Badaczowi mięsa Szczepanowi Dużemu w Krasowach przyznano premję za wykrycie włośni przy badaniu mięsa, pochodzącego ze świni. Pozatem uchwalono przedłożyć Ministerstwu Spraw Wewn. projekt zmiany granic obwodów Urzędów Okręgowych Bieruń Stary, Bieruń Nowy i Chełm, przyczem miasto Bieruń Stary stanowić będzie własny okręg pod nazwą „Urząd Okręgowy Bieruń Stary miasto" z siedzibą w Bieruniu Starym, pozostałe zaś gminy wiejskie dotychczasowego okręgu Bieruń Stary pod nazwą „Urząd Okręgowy Bieruń Stary wieś" w Bieruniu Starym. Urzędy Okręgowe Bieruń Nowy i Chełm tworzyć będą jeden wspólny Urząd Okręgowy z siedzibą w Bieruniu Nowym. Zaakcepotowano umowy w przedmiocie wykonania projektu wodociągowego dla Powiatowej Szkoły Gospodarstwa Domowego w Starejwsi. Wkońcu udzielono zezwolenia na wybudowanie rzeźni oraz warsztatów rzeźnickich Augustynowi Smyczkowi w Wiśle Wielkiej i Pawłowi Siewiorowi w Gostyni, oraz zatwierdzono szereg uchwał gminnych. Następne posiedzenie, którego przedmiotem będzie rozpatrzenie preliminarzy budżetowych Wydziału Powiatowego oraz przedsiębiorstw komunalnych, odbędzie się dn. 9 lutego br.

Z urzędu stanu cywilnego w Pszczynie. W roku ubiegłym odbyło się ślubów 43, urodzin 201, w tem katolickich 180, ewangelickich 15, nieżywych 6, nieślubnych 15. Chłopców 100, dziewcząt 95. Zgonów było 105 (katolickich) i 22 (ewangelickich)), razem 127.

Wieczornica Sokoła. Dnia 7 bm. Tow. gimnastyczne „Sokół" w Pszczynie urządza wieczornicę sokolą w sali Pol. Dom. Ludowego, na program której złożą się: przedstawienie teatralne p. t.: „Klub kawalerów" — arcywesoła komedja M. Bałuckiego i popisy gimnastyczne. Początek o godz. 19.30.

Telegramy z Kołtunowa. Daleko na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, wśród bagien poleskich leży małe miasteczko Kołtunowo. Miejscowość ta, otoczona ze wszystkich stron nieprzebytemi błotami i moczarami jest zupełnie odcięta od świata cywilizowanego. Miasteczko to nazywało się dawniej inaczej, a Kołtunowem zostało nazwane od długoletniego burmistrza Kołtuna. Nasz korespondent zdołał dobrnąć do tej interesującej miejscowości i nadesłał nam stamtąd garść ciekawych wiadomości, które poniżej zamieszczamy.

Kołtunowo, dnia 7 października 1931. Do naszego miasta zbłądziła najwybitniejsza polska recytatorka p. K. Rychterówna. W czasie nastrojowej deklamacji rozległ się znagła niesamowity ryk. Po bliższem zbadaniu okazało się, że ryk ów (zbliżony coś niecoś do śmiechu) wydaje z siebie „gruba ryba" (znana na bruku Kołtunowa bardzo dobrze). Owym ciekawym gatunkiem ryby winni się zająć zoologowie, gdyż dotąd twierdzono, że ryby nie mają głosu.

Kołtunowo, dnia 11 stycznia 1932. W kołach tutejszego obywatelstwa rozeszła się wiadomość, że burmistrz Kołtun ma wkrótce odejść na zasłużony już dawno odpoczynek. Celem uczczenia jego długoletnich zasług postanowiono nadać mu przydomek „Wielkiego" tak, że do historji miasta wejdzie on jako Kołtun Wielki. Czy w związku z tem również i miasto zostanie przemianowane na Kołtunowo Wielkie nic pewnego jeszcze nie jest.

Kołtunowo, dnia 13 stycznia 1932. Onegdaj odbył się wiec matek, mających córki w miejscowem liceum. Nieprzejrzane tłumy w ilości trzech pań postanowiły się zwrócić do p. Wojewody z żądaniem, aby nadal pozostawił na posadzie znakomitą profesorkę tego zakładu. Wprawdzie ustawa wyraźnie zakazuje zatrudniać w szkolnictwie mężatki, jednak uchwalono, że celem zwalczania bezrobocia i kryzysu jest koniecznem, aby owa znakomitość pozostała na posadzie. One trzy panie pojadą do p. Wojewody jako delegacja rodzicielska, postanowiono jednakże o powyższej uchwale nie powiadamiać Komitetu Rodzicielskiego ze względu na możliwe warcholstwo reszty rodziców.

Kołtunowo, dnia 14 stycznia 1932 r. Rada miejska powzięła uchwałę, aby tarczę zegara ratuszowego tak ustawić, iżby wskazówki poruszały się siłą wiatru. Gdyby jednakowoż zdarzył się dzień bez wiatru, burmistrz miasta podjął się fabrykować takowe osobiście. Podobno pierwsza próba już się odbyła i wypadła znakomicie. Wielka wskazówka posunęła się naprzód o całą minutę tak, że obecnie zegar wskazuje jedną minutę po dwunastej.

Kołtunowo, dnia 29 stycznia 1932 r. Na wniosek pewnej świątobliwości postanowiono spalić na stosie redaktora „Głosu Antykołtuńskiego", który, jak wiadomo jest żydem i masonem. Oskarżony odwołał się do łaski P. Prezydenta.

(Dalsze telegramy w następnych numerach).

? ? ?

Jak Pszczyna jest pokrzywdzona przez władze kolejowe. Pisaliśmy już kilkakrotnie o pokrzywdzeniu Pszczyny w ulgowych taryfach turystycznych. Że nasze argumenty są słuszne, podamy jeszcze jeden dowód. Turysta (narciarz) wyjeżdżający z Pszczyny do Zwardonia płaci za bilet w obie strony 11.80 zł. Tymczasem bilet turystyczny z Katowic do Zwardonia kosztuje w obie strony 8 zł. Opłaci się zatem jechać do Katowic z Pszczyny i kupić tam bilet do Zwardonia, co kosztować będzie zatem 10.80 zł. Dlaczego nikt nie postara się o zniżki turystyczne dla Pszczyny? Czy pod każdym względem Pszczyna ma być upośledzona?

Opłatek strzelecki. W niedzielę 31 stycznia br. Związek Strzelecki w Pszczynie urządził opłatek dla członków w sali Pol. Domu Ludowego, wieczorem zaś odbyła się zabawa strzelecka. Opłatek zaszczycili swą obecnością pp. starosta dr. Jarosz, ks. prob. Bielok, płk. Pałkowski, dr. Riess i in.

Osobiste. Ks. Teodor Salbert został przeniesiony z Pszczyny jako katecheta do gimnazjum mniejszościowego w Rybniku. Ks. Alojzy Dyllus w Załężu został katechetą w gimnazjum mniejszościowym w Pszczynie.

Pięćdziesięciolecie ks. proboszcza w Bieruniu Starym. Ksiądz proboszcz dr. Wilk obchodził 27 stycznia br. swoją pięćdziesiątą rocznicę urodzin.

Walne Zebranie rolników w Bieruniu Starym. Dnia 24 stycznia br. odbyło się Walne Zebranie członków Związku rolników. Wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: pp. Antoni Gretka — prezes, Urbańczyk — zastępca, Noras — sekretarz i Jagoda skarbnik.

Jankowice. W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie miejscowego Koła Z. O. K. Z. w Jankowicach pod przewodnictwem p. Szmajducha, na którem p. naucz. Bartnik wygłosił referat p. t.: „Powstanie styczniowe jako etap do Wolności". Następnie przemówił sekretarz Powiatowego Zarządu Z. O. K. Z. w sprawie bezrobocia i pasożytujących u nas obcokrajowców, oraz o celach i zadaniach ZOKZ. Zebrani uchwalili jenogłośnie rezolucję wzywającą władze do zwalniania obcokrajowców z pracy w przemyśle górnośląskim. W wolnych głosach przemawiali p. Gruszka, p. Brydłowa, p. Październiok i in. —Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty".

Piasek. W niedzielę, dnia 24 stycznia br. odbyło się tutaj zebranie miesięczne Z. O. K. Z. Zebraniu przewodniczył p. Penszor Jan. Po odczytaniu okólników z Dyrekcji Z. O. K. Z. omawiano kronikę polityczną ostatnich dni oraz sprawy ekonomiczno-gospodarcze. P. kier. Szczepańczyk wygłosił referat na temat: „Prawdziwi budowniczowie Polski Niepodległej".

W wolnych głosach i wnioskach poruszono sprawę założenia Koła L. O. P. P. Na zakończenie odśpiewano „Rotę".

Jaruszowice — Wygorzele. W niedzielę, dnia 31 stycznia br. odbyło się tutaj staraniem p. kier. Świtały Pawła zebranie organizacyjne Z. O. K. Z. Do licznie zebranych obywateli przemówił sekretarz Pow. Zarządu p. naucz. Dzióbek Adam, który w swym referacie zaznajomił obecnych z ideologją Z. O. K. Z. W dyskusji na referatem zebrani jednogłośnie postanowili założyć w tut. miejscowości placówkę Z. O. K. Z. — Wobec tego przystąpiono do wyboru Zarządu w skład którego weszli: prezes — p. kier. Świtała, zast. prezesa — p. Gwóźdź Paweł; sekretarz — p. Lisok Józef; zast. sekretarza — Banert Jan; skarbnik — p. Loska Ryszard; Komisję Rewizyjną stanowią: pp. Szojda Paweł, Banert Jan i Bajura. Do Komisji Oświatowej weszli: pp. Bizacki, Kostyra, Szojda W., Biskup J.

W wolnych głosach i wnioskach uchwalono rezolucję dot. zwalniania obcokrajowców w przemyśle górnośląskim, omawiano sprawę budowy remizy strażackiej i świetlicy, w której będą się ogniskowały miejscowe organizacje kulturalno-oświatowe.

Na zakończenie p. kier. Świtała zachęca zebranych do pracy w celu obrony naszych granic zachodnich.

Z Bielskiego.

Biała. (Olbrzymi pożar). W poniedziałek 1 bm. o godz. 7 wieczorem wybuchł groźny pożar w nieczynnej fabryce sukna Guelcher i Sternickel w Białej, który wskutek panującego wichru przeniósł się na sąsiednią fabrykę sukna Rabinowicz i Synowie oraz na magazyny Banku Cukrownictwa. Pożar wybuchł z nieustalonej dotąd przyczyny na 2 piętrze fabryki Guelchera i momentalnie objął całą fabrykę. Mimo natychmiastowej interwencji 7 miejscowych i okolicznych straży pożarnych udało się pożar stłumić dopiero po godzinie. Fabryka Guelchera spłonęła doszczętnie wraz z maszynami i towarami, leżącemi tam na składzie. Pożar w fabryce Rabinowicza zlokalizowano. Obie fabryki były wysoko ubezpieczone. Straty ogólne sięgają kwoty przeszło miljona zł.

Kradzież. Z warsztatu stolarskiego firmy Bartelmus w Starym Bielsku skradziono dwa pasy skórzane dług. 20 m wartości 500 zł.

Z za Olzy.

—ooo—

Wykaz darów złożonych na Macierz Szk. w Czechosłowacji. PP. urzędnicy W. U. G. w Katowicach przez WP. Starzyka Franciszka Kcz. 148.15; p. Helena Tesarczykowa, nauczycielka Państw. Szkoły Handl. w Cieszynie Kcz. 10.—; Macierz Szkolna Cieszyn, zebrane na listy składkowe zł 357.35; Koło Macierzy Szkolnej Krasna tytułem subwencji zł 25.—; Małysz Filip, urzędnik Starostwa w Cieszynie zł 20.—; Administracja Kurjera Codz. Kraków zł 4.—; Wanda Barszczewska Waszawa zł 20.—; PP. Grono Nauczycielskie Zboru ewang. w Ustroniu z okazji 25-lecia pracy duszpasterskiej Wbnego ks. pastora Nikodema w Ustroniu zł 100.—, Państwowa Szkoła Leśniczych w Cieszynie zł 14.36 i Kcz. 2.—; Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej w Zabłociu tytułem części dochodu z przedstawienia zł 20.— i z wieczorku „Kolęd" urządzonego pod „Jeleniem" zł 200.—.

Zarząd Główny Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji składa wszystkim P. T. Ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Wykaz darów złożonych na Macierz Szk. w Czechosłowacji zamiast kwiatów na trumnę śp. inż. Józefa Kiedronia. P. Dyr. Inż. Leop. Szeferowie z Katowic 100.— zł, p. Gen. Dyr. J. Wojnarowie z Katowic 100.— zł; p. Insp. Górn. W. Barzykowscy z Witkowic 100.— Kcz.; p. Marja Batorówna z Orłowej 50.— Kcz.; p. Drowie J. Buzkowie z Dąbrowy 100.— Kcz.; p. Dyr. P. Feliksowie z Orłowej 100.— Kcz.; p. Drowie W. Olszakowie z Karwiny 100.— Kcz., p. Drowie Wolfowie z Frysztatu 100.— Kcz.; p. Inż. L. Zychlewiczowie z Karwiny 100.— Kcz.

Za wyżej podane datki składa Zarząd Główny Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji serdeczne podziękowanie.

Sałasze.

Na Matysce było pełno wojoków tak, jak pszczół w ulu. Nie wiedziałem co się robi, ale ze się źle robi zaraz zrozumiałem. Przeciskam się pomiędzy wojokami i wpadam zdyszany do Juroszków: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!". — „Na wieki wieków! Cóż być też chcioł, chłapieczku?". — „Na niechali Was tata prosić, żebyście im też zmiynili stówke".

— „To jakisi wymowny chłapiec — mówi stary Juroszek — czyjż tyś jest synku?"

Zamiast mnie odpowiada córka Jadwiga (później matka obecnego księdza Juroszka w Orłowej:

— To jest Tónek od fojta — czy go nie znocie tatulku?

— Na bai! Jakich to chcesz tych drobnych — samych renszczoków?

— Na bai samych.

— Na klucz Jadwiga przynieś tam z kumory ten miyszek.

Po chwili wraca Jadwiga z dosyć dużym workiem, napełnionym renszczokami i kładzie go na kamiennym stole Stary Juroszek wysuł pieniądze na stole, naliczył 100 florenów (florenus: złota moneta — wyraz wzięty od herbu miasta Florencji), wsypał je do mojego mieszka, kazał ojca pięknie pozdrowić i przykazał nie stracić pieniędzy!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kto wygrał premjówkę budowlaną?

W poniedziałek odbyło się losowanie 3% premjowej pożyczki budowlanej serji I-szej. Główne wygrane padły na następujące numery:

250.000 złotych na nr. 297712, 50.000 złotych na nr. 273164, 10.000 złotych na nr. 29705, 186064, 638162, 672618, 628054, 960071, 254695, 323356, 753556, 298984, 1000 złotych na nr. 394441, 40896, 46119, 66226, 73514, 562653, 591130, 633767, 929443, 959928, 259531, 528313, 132357, 909272, 510861, 470533, 19069, 689006, 263791, 574226, 178283, 258823, 925120, 127819, 301166, 194904, 875207, 556973, 599489, 953638, 366591, 713910, 783039, 83382, 819699, 917773, 711282, 523143, 313647, 135184.

Ogółem rozlosowanych będzie 500.000 zł.

Wesoły kącik.

ALE JĄ USPOKOIŁ...

Żona: Niepokoją mnie dziwne sny, już po raz drugi śni mi się, że kupiłeś mi tę jedwabną suknię, którąśmy w zeszłym tygodniu oglądali na wystawie!

Mąż: Uspokój się duszko, zaraz wyjdę na miasto i kupię ci sennik, tłumaczący te twoje dziwne sny.

MIĘDZY CHŁOPCAMI.

— Siedziałeś już w pace?

— Nie

— A ja już siedział, jak chodziłem ojcu po owies na strych, tom wlazł do tej paki, gdzie był owies.

Wydawca: Henryk Dobrowolski. — Odp. redaktor: Józef Łamacz w Cieszynie. — Drukarnia H. Nowaka Nast. w Cieszynie.